CZĘŚĆ XIX. № 24. ROK 10. (1839.)

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräffe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräffe: *Roczna*, 43 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

PIĄTEK, 24 Marca. / 5 Kwietnia.

Wiadomości krajowe.

Petersburg, 23 Marca. / 4 Kwietnia.

Przez roskazy dzienne Cesarskie z d. 19 b. m., mianowani Dowodzcami pułków: Achtyrskiego huzarów, dowodzca Wołyńskiego ułanów, pułkownik *Musin-Puszkin 2* — a tego ostatniego, dotychczasowy dowodzca Wołyńskiego ułańskiego, pułkownik *Wrangel 2.* — 18 b. m., liczący się w artylleryi, jenerał-major *Sawoczkin*, s powodu ran otrzymuje dymissyą, z mundurem i pensyą całkowitą według Ustawy 6 Grudnia 1827 roku.

— Przez Reskrypta Cesarskie, mianowani kawalerami orderów: Orła Białego, 13 b. m., Wielkorządzcy prowincyj: Lombardskiej, hrabia *Hartig* i Wenecyańskiej, hrabia *Spaur*; Św. Anny 1 klassy, 14 b. m., jenerał Cesarsko-Królewskiej Austryackiej służby hrabia *Wrbna*.

Wiadomości zagraniczne.

Bruxella 19 Marca. Za otwarciem się dzisiejszego posiedzenia zaczęto od wniosku P. Peeters, który radził przyjąć traktat pokoju z warunkiem izby mieszkańcom odpadających prowincyj zawarowane były religijne i polityczne swobody; wszakże i w przeciwnym razie Rząd miałby władzę podpisania traktatu. Przez to pomieniony wniosek stawał się niepotrzebnym; Minister zaś Spraw Zagranicznych zapewnił, że Rząd użyje całego swego w Konferencyi Londyńskiej kredytu na korzyść wspomnionych mieszkańców. Wniosek P. Peeters odrzucony został 53 głosami przeciw 40. Również były odrzucone poprawy podawane przez PP. Polenus i Desmaisières.

Nakoniec, o godzinie 2, sam projekt do prawa przyjęty został większością 58 głosow przeciw 42, (jak to doniosła Gazeta Pruska stanu, podług depeszy s Kolonii), i Król upoważniony został do zawarcia i podpisania traktatu, na takich zasadach i warunkach, jakie J. K. Mość uzna za pożyteczne dla kraju.

Jeden tylko członek izby, P. Trenteseaux, s powodu choroby był nieobecnym. P. de Brouckère, również chory, kazał się zanieść do izby i głosował za projektem. Hrabia Felix de Mérode i jego brat, P. Werner, głosowali przeciw przyjęciu projektu; P. Gendebien, w końcu posiedzenia podał się do dymissyi.

Następnie ministrowie ponieśli projekt do Senatu, gdzie ten niechybnie będzie przyjęty. Miasto używa największej spokojności.

— Podług dziennika, «Journal des Flandres» Rząd nakazał rozbrojenie gwardyj miejskich w xięstwach Limbourg i Luxembourg, które mają być oddane Hollandyi.

Londyn 19 Marca. Parlament Cesarski. Izba Lordów. Na posiedzeniu 18 b. m. na zapytanie lorda Aberdeen, pierwszy minister lord Melbourne odpowiedział że Rząd niema jeszcze na teraz zamiaru zapotrzebowania od parlamentu summ nowowyznaczonych na kościół Szkocki. Potém miały miejsce krótkie i do żadnego wypadku nie prowadzące rozprawy nad prawem o ubogich.

Izba Niższa. Na posiedzeniu 15 izba nieskończyła jeszcze rozpraw nad prawem o przywozie zboża. Wprawdzie, izba odrzuciła podwakroć, większością 475 przeciw 61 i 375 przeciw 93 głosom wniosek nowego odkładu, któremu zrazu lord John Russel mocno się oparł, gdyż widział w nim tylko nową stratę czasu, ale gdy coraz nowi członkowie występowali, w celu sprawienia zwłoki, zapewne dla tego izby utrzymać umysły mieszkańcow w niepewności i zburzeniu, lord John Russell oświadczył nakoniec iż obojętną dla niego jest rzeczą czy rozprawy będą odłożone na wtorek lub środę, byleby nie na poniedziałek, gdyż

tego dnia przypada komitet subsydiów. Kanclerz Skarbu był tegoż zdania, lecz gdy większa część głosów oświadczyła się za poniedziałkiem, prosił tylko izby w ten dzień zajęto się przedewszystkiem ustanowieniem stanu czynnego wojska, ażeby Rząd miał możność wygotowania billu który powinien corocznie parlamentowi przedstawiać, co jest koniecznem dla utrzymania karności w wojsku. Po zgodzeniu się na to rozprawy odłożono do poniedziałku, 18 b. m.

Na zapytanie sira Stratford Canning o tem co się dzieje na granicy posiadłości Angielskich i Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, i o wypadku układów rozpoczętych od lat ośmiu, w celu złatwienia zaszłych na tej granicy nieporozumień, lord Palmerston odpowiedział iż niewie jeszcze co Rząd Stanów zamierza przedsięwziąść s powodu zaszłych na granicy Nowego Brunswiku i Stanu Maine wypadków, ale może zapewnić, że Rząd ten ma dla Anglii najprzyjaźniejsze chęci i że oba mocarstwa pragną najmocniej i usiłują położyć rychły koniec zajściom o granice.

Posiedzenie 18 b. m. Sir J. Graham żąda wiedzieć, czy na miejsce P. Mac Neil, sprawującego przed tem interesa w Persyi, a który teraz wrócił do Anglii, jest inny agent dyplomatyczny w Persyi, dostatecznie umocowany dla przywrócenia stosunków przyjaźni między dwóma Mocarstwami. Lord Palmerston odpowiedział, że P. Mac Neil prosił o urlop dla poratowania zdrowia. Urlop ten użyczony mu był jeszcze w roku przeszłym, z uwagą, że będzie mógł opuścić Persyą, jak skoro postrzeże, iż stosunki dwóch Mocarstw są takie, iż obecność jego nie jest potrzebną. Wszyscy członkowie legacyi wrócili do Anglii, prócz jednego, pułkownika Sheil, który pozostał na granicy Persyi, na przypadek, jeżeliby Szach chciał mu co zakomunikować. Na pytanie tegoż sira Graham czyli P. Mac Neil ma upoważnienie wrócenia do Persyi, lord Palmerston uczynił uwagę, że wróci nieprędzej, aż odbierze nowe instrukcye. Izba potém zamieniła się w komitet subsydiów i przyjęła wniosek lorda Howick, iżby wojsko powiększone było do 89,000 ludzi, nielicząc 20,000 w Indyi. Następnie Kanclerz Skarbu wnosi udzielenie wojsku na żołd, pensye, półpensye i t. d. 700,000 funtów, co też zostaje przyjęte.

Nakoniec izba wraca do rospraw o prawach zbożowych ale te nie mają interesu, prócz iż P. O'Connell mocno nastaje o zniesienie praw istnących, sądząc to być równie korzystnem dla Irlandyi, jaki, dla Anglii, albowiem przez powiększenie czynności na fabrykach, które będzie wypadkiem tego środka, ubogi lud w Irlandyi znajdzie dla się więcej zatrudnienia. Wszakże, gdy przyszło do głosowania, za wnioskiem P. Villiers oświadcza się tylko 195, a przeciw 342 głosy. Wniosek przeto o zniesieniu praw istnących względem przywozu zboża z zagranicy, zostaje odrzucony większością 147 głosów.

Królowa z Dworem opuści 28 Marca, pałac Buchingham i przepędzi święta w Windsor. Lord Minto, jako pierwszy lord Admiralicyi, z adjutantem swoim, lordem Amelius Beauclerc, będzie towarzyszyć Królowej do Portsmouth, gdzie J. K. Mość chce widzieć spuszczanie okrętu o trzech masztach, zwanego «The Queen.»

— Papiery publiczne zniżyły się nieco na dzisiejszej giełdzie skutkiem pogłoski, że poruszenia chartistów w północnej Anglii, mogą się dalej posuwać, i że rozstrzygnienie zagadnienia o prawach zbożowych przez izbę może sprawić czasowe na niektórych punktach rozruchy. Skądinąd zaczynają mniemać że zajścia między Anglią i Stanami Zjednoczonemi nie tak łatwo dadzą się usunąć, jak zrazu sądzono.

— Rozeszła się wieść, że s powodu nieporządków zaszłych na granicy, Prezydent Stanów Zjednoczonych wyznaczył P. Calhoun, który ma pojechać do Anglii s pełnomocnictwem dla ostatecznego urządzenia rozgraniczenia. P. Calhoun jest znany z biegłości swojej w interesach. Był on Vice-prezydentem Stanów za jenerała Jackson, a teraz jest Senatorem od Stanu Karoliny Południowej.

— Vice-admirał Sir Ch. Paget, naczelny dowodzca sił morskich Anglii w Indyach zachodnich i Ameryce północnej, umarł ostatnimi czasy.

— Skrzynecki, jak twierdzą, przybył do Londynu, ale zachowuje ścisłe incognito, gdyż nie jest zbytnie lubiony od większej części emigrantów polskich.

— Liczba rokoszan, dotąd straconych w Kanadzie, jest 34.

— Gazeta «Herald of New-York» zawiera co następuje: Odebrano w Washington wiadomości z Mexyku po 28 Stycznia, podług których zdaje się że Rząd Mexykański przyjmie warunki podawane przez Francyą, która, zajmując St.-Jean d'Ulloa, nic innego nie zrobiła jak to, co w podobnych okolicznościach, w 1835 roku, gotowała się uczynić Anglia. W tej epoce, jenerał Arista był wziął s kompanii kopalni angielskich 900,000 dollarów, które nieprędzej oddał, aż na oświadczenie kommodora angielskiego Pell, iż zamierza ułatwić rachunki kulami działowemi i bombami. Wymagania Francyi, które poseł angielski, P. Packenham, usiłuje pośrednictwem swojem do skutku doprowadzić, wynosiły zrazu 1 miljon, a teraz narosły już do 5 miljonów dollarów. Zapewniają iż na zaspokojenie należności Stanów Zjednoczonych, wynoszącej 3 miljony dollarów, Rząd Mexyku odstępuje północną połowę Kalifornii.

NOWINY S PORTUGALII.

Lizbona 11 Marca. Koniec rozpraw nad adresem odpowiedzi na mowę Królewską, sprowadził przesilenie ministeryalne, Minister Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i wyznań P. Fernando Coelho, podał się do dymissyi, ale to nie została, jak mówią, przyjęta. Minister Skarbu oznajmił Senatowi, że kommisya mianowana do obmyślenia środków wypłacenia dywidendy angielskiej, ukończyła po większej części swoje prace. Summa, która się należy, jest wielka, nie tak jednak iżby wypłaconą być niemogła, i jeżeli stan skarbu nie odznacza się świetnością, dalekim jest od tak złego, za jaki uchodzi.

Paryż 18 Marca. Dziennik «la Presse» następne daje oszacowanie względnych sił każdego ze stronnictw w nowej izbie:

Srodek lewy	207	235.
Doktrynerów	28	
Srodek lewy	84	161.
Strona lewa	77	
Strona lewa republikańska	37	61.
Strona prawa legitymistowska	24	

— Hrabia Clarendon, poseł angielski w Madrycie przybył do tutejszej stolicy.

— Podług listów otrzymanych przez bryg wojenny «le d'Assas» który przybył do Brest 4 b. m. z rzeki la Plata, blokada Buenos-Ayrès zawsze jeszcze trwała. Admirał Leblanc dowiedziawszy się że dawny Prezydent, Manoel Oribe, na czele 6,000 argentynów, ma najść rzeczpospolitę Uraguay i opanować na nowo władzę, która teraz jest w ręku Fructuoso Riveira, gotował wyprawę dla zniweczenia zamiarów Oribe i miał w tym celu posłać eskadryllę francuską w górę, po rzece Parana, aż do Santa Fé.

— Odebrano tu przez Nowy Orlean ważne z Mexyku nowiny. Santa Anna znowu wezwany został na naczelnika władzy wykonawczej, a jenerał Bustamente stanął na czele znacznych sił, przeznaczonych do poskromienia rokoszan w Tampico. Niewiadomo czy takie urządzenie jest skutkiem postanowienia zasiadających teraz władz prawodawczych, czy dobrowolnego między dwoma wodzami układu i ważności skutków, jakiemi powstanie zagraża.

NOWINY Z HISZPANII.

Madryt 9 Marca. W ministerstwie panują nieporozumienia. PP. Perez de Castro, Alaix i Pita Pizarro niezgodni są między sobą; dwaj ostatni w tym są tylko jednomyślni, iżby się pozbyć pierwszego, i mieć na czele gabinetu P. Onis.

— Dwaj najznakomitsi członkowie sądu wojennego i morskiego PP. Olazaga i Sancho, niespodzianie i bez widzialnej przyczyny zostali złożeni z urzędów, co wzbudza powszechne nieukontentowanie.

— Listy s Katalonii opisują organizacyą tej prowincyi przez hrabię Hiszpanii, który rządzi nią w zastępstwie don Carlosa. Ma on teraz pod swemi roskazami 12,000 ludzi wybornie uzbrojonych i wyćwiczonych. Te siły pomnożone zostaną w krótce przez 5 do 6,000 rekrutów, którzy ciągle się ćwiczą w obrotach wojennych. Artyllerya jego składa się ze 24 dział polowych i 25 wielkich dział, ustawionych na ośmiu warowniach, otaczających Berga. Usiłowania hrabi Hiszpanii są skądinąd wspierane współdziałaniem mieszkańców, którzy przy każdej zręczności oświadczają się za don Carlosem.

Nowy-York. Doktor Patterson, dyrektor mennicy Stanów Zjednoczonych ogłosił zdanie sprawy z roku 1838, s którego daje się widzieć, że ilość wybitych w tym roku monet złotych wyniosła 1,809,595 dollarów, s których 435,000 dollarów ze złota krajowego. Srebra wybito na 2,333,243 dollarów, miedzi, na 63,702 dol.

— Podług spisów urzędowych marynarka Stanów Zjednoczonych na rok 1839, składa się s 579 oficerów zostających w czynnej i 602 w odwodowej służbie. Okrętów linijowych jest siedem w czynnej służbie, a 4 budujących się; 14 fregat, s których 6 jeszcze na warstatach, 13 korwett, a nadto trzy budują się, 4 brygi, 8 skunerów, jeden okręt wojenny parowy, a drugi takiż buduje się.

Neapol. Miasto nasze przerażone zostało smutnym wypadkiem, który się odezwie w sercach wszystkich miłośników muzyki. Sławny śpiewak Opery Paryskiej Alfons *Nourrit*, od niejakiego czasu goszczący w tutejszej stolicy, gdzie jedyny jego talent zjednywał stale najlepsze u publiczności przyjęcie, od kilku już lat zaczął, jak mówią, *zamyślać się*, to jest mieć co nazywają «une idée fixe.»

Przedmiotem tego zamyślania się było stopniowe jakoby gaśnienie pięknego głosu Nourrit, czego, prócz jego samego, nikt nie uważał. Ta umysłowa choroba wzmogła się szczególniej w ostatnich czasach, w ciągu pobytu w Neapolu. Oklaski któremi był witany, nieszczęśliwy artysta przypisywał litości, którą niknienie wielkiego talentu w czułych sercach wzbudzać zwykło. Wielki cios mu zadało zakazanie przez Rząd tutejszy opery Donizett'ego. *Polyeukt.* To co rząd uczynił z ogólnych widoków moralności religijnej, Nourrit położył na karb nieufności w jego siłach ku wydołaniu przedsięwziętej roli. Już od tego czasu chodził smutny i milczący; ale 8 Marca, wieczorem, odniosł cios, który kilku tylko godzinami przeżył. Kiedy w operze Bellini'ego «Norma» odśpiewał wielką aryą, wśród gromu oklasków, dała się słyszeć świstaczka — odgłos, pierwszy i ostatni raz przez Nourrit słyszany! — Naprózno cała publiczność, powstawszy jednomyślnie i kilkakroć wywołując artystę, okazała swój gniew przeciw niesprawiedliwej krytyce, która zapewne była tylko wypadkiem ohydnej kabały. Nourrit był rażony w serce. Powróciwszy po operze do domu, czule uścisnął brzemienną żonę, której zostawia sześcioro żyjących dzieci, i zamknął się w swoim pokoju. Tam, napisawszy testament, przechadzał się do 3ej rannej. Potém wszystko ucichło. Żona, nie mająca żadnego podejrzenia, spała spokojnie. Ale wstawszy nazajutrz raniej niż zwykle i znajdując pokój męża zamkniętym, powzięła okropną myśl — wyjrzała przez okno, s czwartego piątra na którém mieszkali, i spostrzegła trup męża, rozbity na sztuki, leżący na bruku. Miała tyle macierzyńskiej przytomności, iż wróciwszy do dzieci powiedziała starszej córce, że ojciec, rażony apoplexyą, jest mocno chory. Ale tu siły ją opuściły. I biedne dzieci dowiedziały się prawdy....

Przed kilką tygodni Nourrit napisał następujące wiersze w imionniku jednej osoby, dostatecznie malujące stan umysłu w jakim zostawał, nawet przed chwilą zadania sobie śmierci:

«Si tu m'as fait à ton image,
O Dieu, l'arbitre de mon sort,
Donnez aussi le courage
Ou donnez moi la mort.
Mon ame, en proie à la souffrance,

*

Est tout près de succomber,
Dans l'abime, où m'égare l'Espérance,
Oh! ne me laisse pas tomber.»

(Gdyś mię stworzył na Twoje podobieństwo, o Boże, Panie moich losów, dajże mi zarazem odwagę, albo śmierć mi zeszlij. Dusza moja, pożerana cierpieniem, chyli się do upadku. O nie pozwól mi pogrążyć się w przepaść, w którą ciągnie mię Nadzieja).

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Bruxella 21 Marca. Senat otrzymał przedwczora komunikacyą projektu do prawa przyjętego w izbie reprezentantów o podpisaniu traktatu pokoju, i natychmiast wyznaczył Komisyą do ułożenia zdania sprawy. Po jutrze zapewna wytoczą się o tém rozprawy, których wypadek, to jest przyjęcie, nie jest wątpliwym, gdy na 51 senatorach, oppozycya liczy tylko 15 głosów.

Londyn 19 Marca. W Izbie Lordów, lordowie Aberdeen i Brougham naganiają postępowanie Wielkorządzcy Indyj Wschodnich; zawiązuje się stąd między tym ostatnim lordem i vice-hrabią Melbourne żwawa rozmowa, która nie doprowadza do żadnego wypadku.

Na posiedzeniu 19go, w Izbie Niższej lord Sandon wniosł rzecz o interesach Mexykańskich, składając prośbę od mieszkańców Liverpoolskich ze skargą na blokadę pobrzeża Mexyku. W długiej mowie szlachetny lord stara się dowieść, że w blokadzie Mexyku i Buenos-Ayres nie chodzi Francyi o otrzymanie wynagrodzeń, ale o zawojowanie tych krajów i utworzenie z nich królestw dla xiążąt panującego domu. Opiera się w tém na przykładzie Algeru i kończy żądaniem izby były złożone papiery tyczące się układów Anglii s Francyą w niniejszym przedmiocie, tudzież innych aktów.

Lord Palmerston odpowiada, iż nie opiera się złożeniu papierów, prócz układów takich, których jeszcze nie ukończono. Zbija myśl, iżby Francya miała jakie zdobywcze widoki i dowodzi szczerości jej polityki. Co do Rządu Angielskiego, ten dostatecznych środków używa ku bronieniu wszędzie interesów handlowych W. Brytanii. «Jeżeli w roku 1821, mówi minister, ministerstwo francuskie zamyślało o skłonieniu mieszkańców Buenos Ayres do wybrania sobie xięcia Lukki na Króla, to było przedsięwzięte nie w interesie Francyi, która go w tém nie miała, ale w ogólnym interesie zasad monarchicznych. Co się tyczy twierdzenia że Anglia powinna była uznać blokadę za nieprawną: to naprzod byłoby otwartém wypowiedzeniem wojny Francyi, a nadto sprzeciwiałoby się interesowi samej Anglii, która prędzej lub poźniej może się znaleść w potrzebie przedsięwzięcia podobnego środka, jeżeliby się ponowił ucisk poddanych angielskich przez władze mexykańskie, jak się to już zdarzało.»

Potém mówią w duchu lorda Sandon, PP. Emmerson Tennent, Grote i Alderman Thompson. P. Wood broni admiralicyi której jest sekretarzem i dowodzi że kommodor Douglas zawsze miał dostateczną liczbę okrętów przed Vera Cruz i Tampico dla bronienia handlu angielskiego od wszelkiej krzywdy. Doktor Lushington, PP. Ward, Elliot i sir Robert Peel mówią przeciw postępowaniu francuzów.

— Podług nowin odebranych z New-York po 26 Lutego, niaporozumienia na granicach posiadłości angielskich nie ustają i wojska z obustron stoją w pogotowiu.

— Przez wyrok Prezydenta Bustamente porty Vera-Cruz i Santa-Anna da Temanlipas zamknięte zostały dla handlu zagranicznego.

NOWINY Z HISZPANII.

Kapitanowie jeneralni Estramadury i Starej Kastylii zostali zmienieni. Na ich miejsce mianowani jenerałowie Ayacucho i Ramirez.

— Odebrano listy z głównej kwatery don Carlosa, z d. 12 Marca. Zajmowano się tam złożeniem nowego ministerstwa które, prezydowane przez Arcybiskupa Kuby, składać się będzie z margrabi Valdespina, P. Erro, jenerałporucznika Casa Eguja i P. Otal. Arcybiskup, obok prezydencyi, zachowuje wydział sprawiedliwości i łaski. Nowy gabinet ma wydać manifest objaśniający ostatnie wypadki i wskazujący sposób działania rządu na przyszłość.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

POEZYA.

FANTAZYA PRZEZ Z....

Wspomnienie.

I.

Już noc niknie—ranek swita—
I Jutrzenka błysła z chmur;
Milczy puszcza nieprzebyta,
Tuman zaległ szczyty gór.
Jeszcze orły i jastrzębie,
Śpią na czołach wzniosłych drzew;
Gaje, pola, dolin głębie,
Nieożywia ptaków śpiew.
Pędź moj koniu w step nieznany,
Mijaj lasy, skały, jar;
I rozdroża i kurhany,
I widziadła nocnych mar!
Myśli smutna, myśli dzika!
Roztocz obłok marzeń swych;
Niechaj serce samotnika
Czerpie żywioł z wrażeń twych. —
Ileż swiata sięga oko!
Ile uczuć w duszy wre!
Czyli wznoszę lot wysoko,
Czy poziomy obraz łkę. —
Tu w spomnienia wzwodnem cieniu.
Zatrzymują myśli tok;
Tam znow przyszłość w mdłym promieniu
Omamiony błąka wzrok.—
Owdzie lśnią się złote chwile
Je objawił czarów swiat;
Nikłe, piękne jak motyle
Co stepowy pieszczą kwiat.—
Nagle z oczu wszystke znika,
Znow się inny jawi cud;
I myśl płynie czarna, dzika,
Lub przejrzysta jak tło wód. —
O kochanko! kiedy nieraz ,
Wznawiam myślą szczęścia dni;

Gdzież są one?—czemu teraz,
Smutny wzdycham, leję łzy!—
Ach! czyż znikły już momenta,
Pełne uciech, pełne kras;
I czyż miłość czysta, święta,
Już nie złączy nigdy nas!
Kres mych cierpień nieustaje,
Ty nie słyszysz żalu głos,
Powiedz luba, w jakie kraje,
Zagnał ciebie mściwy los?
Mamże smutny, utrapiony,
We łzach pędzić życia zdrój;
I w samotne lecąc strony,
Tu narzekać na los mój.—
Tu nikt skarg mych niewysłucha,
Ni odpowie echo pól?
I pustynia wiecznie głucha
Nie ukoi serca ból. —
Cóż rozerwie tłumy wrażeń
Co przynęci dziki wzrok?
Kiedy widma wyobrażeń,
Spotykają mię co krok!—
Oto słyszę przy kurhanie,
Wzruszający jakiś jęk;
Dalej bitwy, zgiełk, wołanie,
I oręża silny szczęk.—
Tam na szczycie polnej bryły,
Blady ognik zda się tlić,
Jakby ciemne te mogiły,
Grobem swiata miały być.
Znowu pola drzemią w ciszy,
Tętni tylko konia ślad
I niekiedy wśród komyszy
Pierzchnie wrona—syknie gad.
Pędź mój koniu w step nieznany,
Mijaj lasy, skały, jar;
I rozdroża i kurhany,
I widziadła nocnych mar!

———

Rusałka.

II.

Precz marzenia, smutek, jęki,
Precz me serce więcej truć!
O naturo! niech twe wdzięki
Rozpłomienią ognie czuć.—
Pędzi rumak, pędzi skoro,
Jeszcze ranku swita czas,
Mijam strumyk i jezioro,
Stepy, doły, skały, las.—
Tu konary drzew wieczystych,
Poschylały czoła swe;
Tam w obszarze ługów czystych,
Kwiat przynęca oko me.—
Przez murawę w długim jarze
Płynie wolnie czysty zdroj;
I ternowy kwiat w czaharze,
Osiadł tłumnie pszczołek roj.—
Woń przyjemną słychać w koło,
Z bukietowych łąk i drzew:
W cieniu gajów brzmi wesoło,
Harmonijny ptaków śpiew.—

Ho! stoj koniu! ... czyjeż ślady?
Czyj to biały mignął cień? ....
Jak jutrzenka piękny, blady,
I przejrzysty jakby dzień.—
Wzrok natężam mój ciekawie,
Zważam szybki śladów tok;
Postać bieży—płynie w trawie,
I ku gajóm zmierza krok. —
Oto stoi!—zwraca oczy —
I ku stronie patrzy mej;
Lecz o cudo! ...jak uroczy,
Wdzięk na licu lśni się jej.
Kształty piękne, lekkie, hoże,
Tło przejrzyste kryje szat;
I w warkoczach lśnią się róże,
I w jej dłoni błyska kwiat.—
Jak czarowne usta, lica,
Gdzież jej ziemski zrówna wzór!
O! to wyższych stron dziewica
To z niebieskich choru cór!—
W którą stronę zwróci kroki,
Leje czary—sypie kwiat;
A zmamienia i uroki,
Idealny kreślą świat.—
Stój niebianko! gdzie uciekasz?
Pozwól ująć twoją dłoń;
O okrutna! ty nieczekasz ...
Przez kwiecistą lecisz błoń.—
Pędź moj koniu, niech dziewica,
Nam nie zniknie w pasmie gór;
Choć to może czarownica,
Chce nas uwieść w ciemny bór,—

Mniejsza oto — nic nie wskóra,
Ja doścignę lekki krok;
Niech przypina orle pióra,
Niech jelenia daje skok!

I pędziłem coraz chyżej,
Niepamiętny szwanku, zdrad;
I już byłem coraz bliżej,
Coraz bliżej migał ślad.

W tém gdy miała zniknąć w lesie,
Zwraca w stronę szybki bieg;
I nieścigłe stópki niesie,
Nad jeziora czysty brzeg.

Nagle staje — ja postrzegam,
Czarujący rysów wdzięk;
I gdy małych stop dobiegam,
Ten jej głosu słyszę dźwięk:

«Gdzież to gonisz chłopcze pusty?
Twój daremny będzie trud;
Mnie nie dotkniesz dłonią, usty,
Ja Rusałka czystych wód!

«Pytaj orłów, te widziały,
Czy doścignął mię tu kto;
Smiałków zwodzę przez dzień cały,
Oszukuję razy sto.

«Każdy bieży, gdzie go nęcę,
W lasy, wody, wiodę krok;
I nakoniec w długiej męce,
Nagle zaćmię jego wzrok

«Los podobny ciebie czekał,
Lecz uświęcę ci ten dzień;
Abyś potém nienarzekał,
Na Rusałki zwodny cień.
«Bież za memi szybko slady,
Przez te góry, przez ten gaj;
Nie lękaj się żadnej zdrady,
Na mą wolę losy zdaj.
«Tam nagrodzę twoje męki,
I tam uznasz prawdę słów;
Tam cię przyjmą miłość, wdzięki,
O młodzieńcze! bywaj zdrów.»

Dziewica.

III.

Tkliwym głosem zachwycony,
Co mam czynić niewiem sam;
Wzrok obiega różne strony,
Różnowzore myśli tkam.
W tém spojrzałem na dolinę,
I na ciemny w dali bór;
I ujrzałem też dziewczynę,
Na tle lekkich, srebrnych chmur.—
Biegnę za nią, za nią w ślady,
Tonąc w fale miękkich traw;
Mijam futor, las i sady,
Ciemny rozdół — srebrny staw.
W tém pod górą w głębi jaru,
Piękność zwalnia nieco krok;
I nurząc się w kwiat czaharu,
Pokazuje ręką w bok.
Spójrzę tędy — jakież cudo?
Jaki urok znajdę tam?
O rospaczy! o obłudo!...
Widzę tylko kureń sam.
Kureń dziki i ponury,
Jakich tysiąc Liman ma;
W śród samotnej stoi góry,
Jak przywidzeń nocna ćma.
Cóż uczynię? — los jednaki,
Wolę zwiedzić niż stąd biedz;
Lecz tu pewnie starzec jaki,
Basztanowych strzeże miedz.
Ale cóż to?... wielki Boże!
Ledwie skrzypły niskie drzwi;
Któż te dziwy pojąć może?—
Co stanęło w oczach mi!
Tyż to luba? w takiéj stronie,
W takiém miejscu, w taki czas!
Jakeś zaszła na to błonie,
Jakie losy łączą nas!...
O szczęśliwe życia chwile!
O momencie złotych kras!
I któż doznał uczuć tyle,
W jednem mgnieniu w jeden czas!..
Uczuć słodkich, miłych wrażeń,
Co spotkały teraz mię:
I w obłoku wyobrażeń,
Na czarownem błysły tle.—
Lecz co widzę? łza niedoli,
Na twem licu teraz lśni;
I twe serce cierpi, boli,
W najszczęśliwsze dla nas dni.—
Spędź tę czarną marę smutku,
Podziel roskosz pieszczot mych;
Żale płonne—myśl bez skutku,
Niech nie ranią uczuć twych.
Otrzyj łezki z skroni twojej
Dni roskoszy sobie wróż;
Ja przeczuwam w duszy mojej,
Iż szczęśliwi będziem już,
Tu do ciebie w każdej dobie,
Nieść mię będzie rączy koń;
Tu się będziem pieścić sobie
I kwiecistą zwiedzać błoń —
Los zawistny nie przeszkodzi,
Nie ustraszy burzy szum;
A samotność nam osłodzi,
Ukraińskich nuta dum.
Słucha tkliwie prośb dziewczyna,
Na znak zgody daje dłoń;
Serce silnie bić zaczyna,
I rumieńcem zlewa skroń.
O obrazie wspomnień miły!
Ty kreśl dalej wzory swe;
Jak szczęśliwe dni te były,
Nie opowie czucie me!...

Tak w objęciach słodkich, tkliwych,
Spływał nagle złoty czas;
Lecz ten obraz dni szczęśliwych,
Znow, niestety! rzucił nas.
Znów ja smutny, dziś narzekam,
I przeklinam wspaczny los;
I w stepowy kraj uciekam,
Aby tłumić żaln głos.
Lecz tu skarg mych nikt nie słucha,
Ni odbije echo pól;
I pustynia wiecznie głucha,
Nie ukoi sercą ból.
Pędź mój koniu w step nieznany,
Mijaj lasy, skały, jar;
I rozdroża i kurhany,
I widziadła nocnych mar!

Z.....

S powodu świąt Zmartwychwstania Pańskiego następny numer Tygodnika wyjdzie za tydzień, w Piątek, 31 bieżącego miesiąca.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Марта 23-го 1839. *П. Гаевскiй.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.